KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPLATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 1200, półrocznie 600 kwartalnie mk. 300, — miesięcznie mk 100. pocztę mk. 115. —

OGLOSZENIA, Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk 15 w tekście Mk 20 po tekście — reklamy Mk. 10 Zwyczajne Mk 7,50 Drobne 1 Mk. 50 fen. — za wyraz, najmniej Mk 15. —

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 11—3 w poł. i od 6—7 w

PRENUMERATE I OGLOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu, Tow Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 5.00** (Na G. Sląsku **50 fen.**) SOSNOWIEC wtorek dnia 8 marca 1921 roku Nr. 53 Rok XV

Smutny epilog czyli wzięto się za nich.

Proklamowany strajk na 28-go lutego i 1-go marca a będący w związku z moskiewsk „niemiecko-żydowską „przyjaźnią" dla państwa Polskiego, jego rozwoju i potęgi zakończył się smutnym epilogiem, który oczywiście uważany jest w kołach ppsów za do wód ciemiężenia nieszczęśliwego ludu, a według nas za rezultat bałamuctw lewicy, która podburzając robotników do czynów antydańdstwowych w konkluzji doprowadza do przykrych ale z punktu państwowego koniecznych faktów: wichrzycieli trzeba było przytrzymać, trzeba było wziąść się za nich I oto aresztowano Marję Kapcię, Wiktorję Albrecht, Tytko i Annę Gaj, Franciszka Twardocha Leśniewskiego Jana, Józefa Gajdę, Józefa Mateja, Edmunda Baczyńskiego — z fabryki Schönów; Szczepa na Miśtę, Stanisława Okularczyka, Antoniego Oleksiaka z fabryki Ditla; Węgrowskiego i Nowackiego z fabryki Gampera; Angiera Pszankę Bargiela z fabryki Huldczyńskiego; p. Duńczyka prezesa Koła kol w Sosnowcu, Garusa leg. Sosn. Tow

Z firmy Fitzner i Gamper wydalono 3 ślusarzy, 21 dziewcząt, wymówiono dwutygodniówki 14 chłopcom.

Firma C G. Schön wydaliła z miejsca 3 robotnice, C S Schön w Sielcu 4 robotników wszyscy aresztowani za wyjątkiem 3 osób są czynnymi członkami Polskiej Partji Socjal. Wobec takiego epilogu awanturniczych wystąpień radykałów pisze się i gada na lewo i na prawo, że przeciw „niewolnikowi czarnemu" wszyscy wystąpili począwszy od rządu, a skończywszy na urzędnikach fabrycznych, o powiada się o hańbie Pols Związków Zawodowych, które nie chcąc strajku zostały odsądzone od czci i wiary i uznane za „zdrajców" sprawy robotniczej (Końby się uśmiał) Rozporządzenie premjera Witosa porównano z rządami carskiemi, dlatego, że rząd wziął się za wichrzycieli w obronie interesów narodowych. I rzuca się dziecinne naiwne pytania? — gdzież wolność strajków? jakby nie wiedziano, że nie chodziło o wolność strajków, ale o sprawę ogólną. Ale jak to mówią „zawracać głowę" robotnikowi ironizowaniem demokratycznej Polski, opowiadać o oprawcach ludu ciemiężone go — co to szkodzi! Tak, tak! Precz z rządami Witosa, precz z burżuazją i z czem tam jeszcze (tyle tych „precz wymyślili" już radykali, że trudno spamiętać) i z okrzykami podobnemi podbija się benbenka demagogicznego, znajdując wielu zwolenników No bo i tą drogą zyskuje się też przyjaciół.

Sprawy robotnicze.

Przyczyny powstania Chrz Związku Zaw.

Po co są związki — chrześcijańskie? Alboż — to my nie chrześcijenie? nie chodzimy do spowiedzi? Alboż nie wychowujemy dzieci swoich po chrześcijańsku? To was tworzy burżuazja i księża, po to, ażebyście się przeciwstawili robotnikowi w jego walce z burżuazją Wy idziecie na pasku księżopańskim! Wy rozbijacie ruch robotniczy! Zatem precz z chrz. zw. zaw, Nie dopuszczać ich ludzi do pracy! Wyrzucić ich członków z fabryki!" — tak wołają mniej lub więcej głośno, do tego zaczynają już wzywać agitatorzy ze związków klasowych, a w pewnych miejscowościach i związków enpeerowskich (tak zw. polskich).

Niskie i nędzne są wszakże te zarzuty, niskie. bo ci, którzy to głoszą niedawno jeszcze w taki sam sposób byli od sadzani od czci i od wiary przez związki stojące od nich na lewo: klasowcy przez komunistów, enpeerowcy przez klasowców. Niedawno jeszcze wołali komuniści do pepesowców że oni to na gruncie zawodowym rozbijają ruch robotniczy, tworząc obok komunistycznych pepesowskie związki zawodowe i dziś to jeszcze głoszą, tam gdzie równolegle istnieją oba związki, A dziś jeszcze we wszystkich ośrodkach fabrycznych, za wyjątkiem Łodzi Zawiercia i Pabjanic, działacze z klasowych związków nie mogą spokojnie mówić o „polskich" (enpeerowskich) związkach zaw. i z tymi „uzurpatorami" (jak się o nich wyrażają nie chcą za żadną cenę zasiadać przy wspólnym stole obrad)

Nędzne są to zarzuty, bowszakże ci, co je głoszą, propagowali ongiś wolność sumienia, przekonań i zrzeszeń, pod tym sztandarem wolności indywidualnej zdołali skupić znaczne masy robotnicze, a dziś gotowi są hasła wolności zrzeszeń tłumaczyć po bolszewicku: to znaczy wolno jest mówić i robić, co mi się podoba, czemu jestem przeciwny. Te same metody, te same poczynania, co i u bolszewików.

Działacze ze związków klasowych chcą mieć monopol na poprowadzenie robotników do lepszej przyszłości, boją się rzeczowej krytyki, boją się nie demagogicznego stosunku do poprawy bytu robotniczego obawiają się pierwiastka moralnego który chrz. zw. zaw. pragną na gruncie ruchu zawodowego zaszczepić obawiają się utraty wpływów w masach, stąd ich miotanie się, stąd inspirowanie z góry, za wskazówkami idąca agitacja.

Wszak nie może im chodzić o osłabienie ruchu zawodowego w walce zw, zw z wyzyskiem bo przecież w tej walce wszystkie związki występują solidarnie i jest wogóle nie do pomyślenia taki związek zaw., któryby odegrywał jaką — taką rolę w życiu robotniczem, a któryby się wyłamywał z pod solidarności z ogółem w słusznych i sprawiedliwych ekonomicznych żądaniach robotniczych. Jeżeli mogła być mowa o wyłamaniu się z pod tej, powtarzamy, obowiązującej solidarności, to chyba tylko na plus, a nie minus, to znaczy we wzajemnem przelicytowywaniu się związków, cszczególnie niepokoi dziś przemysłowców, O takiej taktyce decydują wartości etyczne ruchu, wszakże zarzuty tego rodzaju do chrześcijańskich zw. zaw. nie mogą być stosowane.

O coś więc innego tu chodzi i dlatego pozwolimy sobie tę sprawę szczegółowo oświetlić. c.d.n.

Czy drakońskie prawo.

Że dzisiaj nie czas na strajki, że nie czas na rozrachunki partyjne czy, z rządem — to wiadome. Ale socjaliści stoją na innem stanowisku. Kiedy społeczeństwo znalazło się w przededniu katastrofy strajkowej na kolejach, rząd chwycił się radykalnego środka i zmilitaryzował kolej. Oczywiście — radykalne zarządzenie, kładące tamę zuchwałości anarchji nazywa się drakońskim prawem, krzyczy się o terrorze, łamie ręce nad ciemiężeniem ludu pracującego. Wogóle wszelkie czyny ze strony czynników rządowych, a więc starosty, a więc komendanta policji, nazywa się barbarzyństwem azjatyckiem. A czy nie jest barbarzyństwem azjatyckiem ogłaszanie generalnych strajków w obecnej tak naprężonej chwili politycznej dla nas? I czy wogóle można nazywać jakiemś, niewolnictwem ludu rozporządzenie, mające na celu bezpieczeństwo państwa przed zakusami komuny!!

Po co bałamucić artykułami pisanemi z łezką w obronie ludu pracującego, o rzewnym tonie nad niedolą ludu? Socjaliści miejscowi, uważając się za monopolistów „ludu pracującego" za jedynych obrońców i prowodyrów w „krainę szczęścia Leninów i Trockich", wołając na całe gardło, jak to walczyli z najeźdźcami, markują tem swój patrjotyzm (internacjonał?) Szachrując z żydami i masonami najwymowniej określają swoje stanowisko obrońców, opiekunów robotnika, broniąc pomysłów strajkowych w chwili niedopowiedniej! Ale cóż — nie chcą zrozumieć fałszywej swej roboty! I w ferworze oratorskim wrzeszczą: Precz ze zbrodniczym rządem Witosa! Precz z zamachami na wolność i prawa obywatelskie ludu pracującego!

Tra la-la... kręć się katarynko frazesów o zamachach na wolność i prawa obywatelskie, i jeszcze raz o ciemiężeniu ludu (słodki, ukochany wyraz przez socjalików). Kręć się, to tak miło wpada w ucho! Precz z zamachami na wolność ludu!!

Do licha! My robociarze znamy już dobrze te hałasy lewicy demagogję, komedje miłości ku robotnikom.

Kto kocha robociarza i stoi za jego interesami, ten nie będzie przed plebiscytem obstawał przy strajkach i to jak dopesze wskazują, robionych za pieniądze moskiewskie!

Wiemy, że kolejarzom dobrze nie jest, że nie mają tego, co mieć powinni, ale kraj jest w ciężkich warunkach, więc nie zawsze można dziś myśleć o opatrywaniu swoich własnych tobołków!

Robociarz nie — socjał.

Po co łgać?

Po co łgać i po co opowiadać i poco pisać, że strajk w Zagłębiu Dąbrowskim udał się, kiedy się nie udał. Strajk udałby się wtedy, gdyby w terminach oznaczonych rzeczywiście kopalnie i fabryki stanęły w pełni, ale tak nie było. Tu i owdzie część znikoma robotników, podbechtana przez agitatorów „patrjotów" (i koniecznie, to już być musi obrońców ludu pracującego i wolności praw obywatelskich!) rzeczywiście nie stawiła się do roboty. Ale to daleko jeszcze do udania się strajku generalnego! Gdzie Krym gdzie Rzym? I dlatego niewiadomo dlaczego miała cała prasa burżuazyjna (prasa pojmująca inaczej wolność ludu pracującego i stanowisko obywatelskie niż socjaliści musi być zaraz „burżuazyjna") no i naturalnie „ciemna" na punkcie interesów robotniczych, wsteczna i reakcyjna) puszczać bezczelne, kłamliwe wieści. Nie wiadomo też dlaczego „Głos pracy" zaliczony został do prasy „burżuazyjnej". A koronę obełgiwania robotników i wmawiania w swoich co to za potęga jest P.P.S. w Związkach Zawodowych to dowodzenie z butą że strajk się w Zagłębiu udał, w zupełności się udał!

Robotnik taki głupi znów nie jest i wie dobrze, gdzie „raki zimują"!

Hak.

Kronika.

— **Działalność Rady Miejskiej w Czeladzi.** Dnia 28 lutego ojcowie miasta obradowali nad różnemi potrzebami. Wysunięto sprawy: podwyższenia podatku majątkowo-dochodowego za 1919 rok uchwalenia podatku szkolnego, od widowisk zabaw i koncertów od wozów przewożących węgiel i wozów handlowych, o uchwalenie podwyżki pracownikom miejskim, i oznajmienie się z budżetem na rok 1920/1921 i zatwierdzenia takowego i o uchwalenie stotysięcznego kredytu dla komitetu przyprowadzenia do miasta wody. Pierwsze osiem punktów zadecydowano, a dwa ostatnie będą rozstrzygnięte 4 marca. Dużo było przemówień tyczących się podatku dochodowego, sądzono bowiem że to mieszczanie płacić będą, właściwie zaś ten podatek uiszczą robotnicy, inne podatki i opłaty bez szczególnych debatów uchwalono. Podwyżka pensji urzędnikom i Zarządowi miasta wywołała ożywione zdanie. — Przeważył głos p. R. Hermana, sędziego który szczegółowo wyjaśnił, co to jest praca w Magistracie, jakie jest niedopozazdroszczenia położenie uczciwego i pracowitego urzędnika pod względem materjalnym i w stosunku do urzędników zakładów przemysłowych, oraz po przemówieniu radnego p. Spyrzyńskiego, wszyscy panowie radni z wyjątkiem jednego uchwalili podwyżki 110 proc. pobierającymi w 2999 mk. 90 proc. pobierający od 3 do 6000 i 80 proc. pozostałym, tak że woźni mają pensji 1200 mk. kanceliści 4 do 5000 mk., starsi urzędnicy od 8500 do 10500 mk. a p. Burmistrz 20000 mk. miesięcznie.

Taka decyzja panów radnych niech posłuży za przykład innym magistratom i radom gminnym.

— **Pochód** niedzielny w godzinach południowych zorganizowany jako demonstrancja na rzecz przyłączenia się G. Śląska do Polski udał się w całej pełni. Udział w pochodzie wzięło wiele korporacji i instytucji. Pochód byłby znacznie więcej imponujący, gdyby ogół Zagłębia wcześniej był poinformowany o niem.

— **Rejestracja.** W tych dniach w magistracie odbywać się będzie rejestracja tych którzy są reklamowani przez kopalnie i inne urzędy.

— **Przyjazd emigrantów.** W dniu dzisiejszym spodziewana jest pierwsza partja emigrantów, udających się na G. Śląsk. Przybywać będą w Sosnowcu od pociągu do pociągu.

— **Co na to Urząd Walki z lichwą?** Mleko w Dąbrowie Górniczej od 2-ch tygodni sprzedają w sklepach po 38 marek za kwartę. Co na to powie Urząd Walki z lichwą i spekulacją? Czy niema sposobu na powstrzymanie tej orgji lichwiarskiej. Przecież od lutego żadne ceny według zapowiedzi z Warszawy miały się nie podwyższać, a tymczasem, lichwa wzmaga się i kpi sobie z wszelkich rozporządzeń cyrkularzy i przepisów. Miejscowi handlarze usprawiedliwiają się, że musieli podwyższyć ceny, bo im też po podwyższali panowie obywatele ziemscy (producenci) ci sami, co to za zdrajcami ojczyzny (związkiem ZRR.) nie chcieli traktować.

Kiedy to nareszcie weźmie się ktoś za tych panów i zacznie ich umieszczać w uniwersytetach dla przestępców kryminalnych i dokąd tu nam będzie się zawracać głowę o zwalczaniu lichwy i paska.?

— **Knajpiarze miljonerami.** Były w Zagłębiu przez czas wojny bardzo ciężkie czasy. Był brak wszystkiego, nie było czem handlować, a jednak panowie knajpiarze w Zagłębiu naszem podorabiali się ładnych majątków, że jeden np. knajpiarz sprzedał nabytą w czasie wojny nieruchomość za 5 miljonow marek: wyjeżdża rzeczywiście na Pomorze lub w Poznańskie gdzie za te pieniądze można kupić kilka majątków.

— **A sklepy rosną.** Mimo szalenie potwornie wzmagającej się drożyzny na towary manufakturne w Dąbrowie, sklepy z takiemi towarami w ostatnim czasie zaczęły wyrastać wprost jak grzyby po — deszczu. Kto tylko ma parę tysięcy marek lub kredyt rzuca się na manufakturę, bo to ma być jeden z lepszych interesów, czyli, że najlepiej się opłaca i najbardziej grasuje lichwa w handlu łokciówką.

Za kilka tygodni mają podobno wszystkie rzeźniczki dąbrowskie od sprzedarzy krupniaków, stoczki i sadła przejść do sprzedarzy tiuli jedwabi i atłasów, bo mówią, że z tem lepiej im będzie do twarzy.

— **Ulica Towarowa** należy do specjalnie uprzywilejowanych przez awanturników. Parę dni temu podchmielona „paczka", przechodząc około godziny 2—3 w nocy wyśpiewywała w niebogłosy drąc się i świetny humor objawiała rzucaniem pecynami czy kamieniami w płoty, w bramy, a nawet i w okna.

— **Służba** w Sosnowcu godzi się często bez rekomendacji i świadectw ze służby poprzedniej tłomacząc się tem, że chlebodawczynie świadectwa nie wydają. Trudno dociec czy tak jest, byłoby jednak pożądane wydawanie świadectw. Nie dawno dowiedzieliśmy się o fakcie okradzenia chlebodawczyni przez służącą, która się okazała zwyczajną złodziejką.

— **7 marca** w Dąbrowie na zebraniu członków Pol. Związków zawodowych, w dn. 27 bm. wygłoszone szereg mów wściekle agitacyjnych przeciwko rządowi. Jeden z mówców Franciszek Jędryczek oznajmił obecnym, że d. 7 bm. w całym Zagłębiu wybuchnie strejk na tle ekonomicznem oraz polepszenia gospodarki kraju. Z tego widać, jak ów komunista szydzi sobie z bezdennej głupoty słóchaczów, takimi to argumentami przewrotnemi agitatorzy wmawiają w robotnika, że to oni pragną zaprowadzić „nowy ład" w gospodarce państwowej.

— **Ofiarność na plebiscyt** i zainteresowanie się składkami na cele plebiscytowe w sferach „tak zwanych lepszych". W Dąbrowie Górniczej i okolicy jak dotąd nie wykazuje tak gorącego zapału i poświęcenia, jak w sferach pracujących tj. urzędniczych i robotniczych, od których napływają wciąż poważne sumy. Podobno, że dzięki partyjności i kastowości w Dąbrowie najpiękniejsze poczynania nie mają sympatji i poparcia u sfer, którą chciałyby wszędzie przodować, a dowodem tego między innymi ma być fakt, że w d. 13 lutego mimo zaproszeń, prawie nikt z inteligencji nie okazał pomocy i nie wziął udziału w sprzedarzy znaczka i trzeba było podobno na prędce zaangażować osoby przygodne wprost kto się nasunął. Jakoś to jest trochę nie ładnie.

— **Letnie półrocze** na Politechnice Warszawskiej rozpocznie się 4-go kwietnia rb.

— **Most domaga się reperacji.** Ufundowany z dużym nakładem most na Czarnej Przemszy obok parku domaga się niedużych reperacji, pomostu, z czem zwlekać nie należałoby boć to z biegiem czasu może przyprawić o znaczne wydatki.

— **„Goniec Częstochowski"** obchodził w tych dniach pięćdziesięciolecie swej działalności na niwie publicystywnej. Redakcji przesyłamy życzeni dalszej owocnej pracy.

— **Nowy Urząd pocztowy.** W urzędzie pocztowym Tarnogród powiatu Biłgorajskiego zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną.

— **Na plebiscyt** pragnąc upamiętnić dzień uroczysty pp. Aleksandrostwa Tyśkiewicz, Polne życzliwi złożyli na plebiscyt 1250 mk.

— **Nowa placówka przemysłu pod firmą dzwon.** przy ulicy Modrzejewskiej Nr. 28 otwarta została fabryka mydła pod firmą "Dzwon", założona przez p. Michalskiego i S-ka Przybył a więc w zakresie wyrobników mydła jedna więcej firma chrześciańska.

— **Okradzenie księcia Pawła Sapiehy.** W pociągu Kraków — Warszawa skradzio pod Częstochową waliskę ks. Pawła Sapiehy z różnemi rzeczami ogólnej wartości 100,000 mk.

— **Brak kontroli akcyzowej.** Rzeczą bardzo dziwną jest, że organy akcyzowe są jakby ślepe i nie widzą stale praktykowanego naruszania przepisów akcyzowych, co przecież ujemnie wpływa na dochód Skarbu i demoralizuje ludność.

Papierosy z sienników bez bandoroli można dostać w bardzo wielu sklepach dąbrowskich, przeważnie wcale nieopłacających patentów tytuniowych. W zakładach zaś bez prawa wyszynku wódek odbywa się wyszynk taki i nieraz zupełnie jawnie.

— **Lichwa przed sądem.** 3 marca w Dąbrowskim Sądzie Pokoju rozpatrywano sprawę starozakonnego Jakóba Kotlickiego właściciela sklepu żelaznego, oskarżonego o lichwę polegającą na tem, że za żelazko do prasowania za które zapłacił w Będzinie 70 mk. zażądał od kupującego mk 170. Obrońca Kotlickiego przekonywując Sąd, że żelazko nie należy do przedmiotów pierwszej potrzeby i należy uważać je za rzecz lekswsową, bo któż to teraz prasuje bieliznę prosił o uniewinnienie klijenta. Sąd, uznając Kotlickiego winnym lichwy, skazał go na 100 marek grzywny.

Z teatru

— **Teatr Popularny** — tani przy ul. Kościelnej zyskuje sobie uznanie coraz lepszej publiczności, która tłumnie zaczyna uczęszczać, a na ostatniem niedzielnem przedstawieniu zabrakło miejsc i dużo krzeseł dostawiono, a wiele publiczności od kasy odeszło bez biletów, co daje gwarancję, że teatr popularny rozwijać się będzie i taka specjalna scena była potrzebna.

— **Teatr Zimowy** wystawia dzisiaj „Czar walca", a to na skutek żądania publiczności, która na niedzielnem przedstawieniu nie dostała biletów z powodu przepełnienia.

Jutro w środę „Jenerał huzarów" z p. Józefowiczem w roli tytułowej.

W czwartek „Tajemniczy Dżems", czyli „Król włamywaczy" w roli tytułowej z p. Boneckim.

W piątek Wieczór Miljonówek — rozlosowane będą trzy miljonówki, oraz czwarta pozostała z poprzedniego losowania. Losowanie odbędzie się pomiędzy drugim i trzecim aktem rekordowej operetki „Księżniczki czardasza", urozmaiconej tańcami.

— **Saturn.** Dziś „Sędziowie" i „Pan Bszet" przedstawienie plebiscytowe".

— **Strzemieszyce.** Jutro w środę „Zażarty automibilista".

— **Będzin.** W czwartek „Kochany Augustynek".

— **Ząbkowice** W piątek „Zażarty automobilista".

— **Wyjazd teatru do Katowic.** Obywatelstwo miejscowe zwróciło się ponownie do dyr. Czarneckiego i zaprosiło na występy do teatru miejskiego. Tym razem odbędą się dwa przedstawienia: w poniedziałek dn. 14 i w czwartek dn. 17 b. m.

Z Zagłębia o Zagłębiu.

Czasami zdarzało się, że miejscowa prasa otrzymywała od magistratów miast Zagłębia przynajmniej zawiadomienia o posiedzeniach, obecnie nie otrzymuje. Magistraty rówrównież ani Dąbrowy ani Będzina ani innych zgoła nie poczuwają się do obowiązków informować ogółu przez prasę o stanie interesów komunalnych tych miast, wiedząc przecież, że prasa Zagłębia nie zawsze może być obecną na takich posiedzeniach z racji szczupłego grona pracowników. Stąd ogół nie wie, co się dzieje w gospodarce komunalnej tych miast, natomiast krążą fantastyczne plotki o tej gospodarce, a bywa i tak, że prezydentów obiera się wraz z radnymi ze czci i wiary.

Możeby tak magistraty miast Zagłębia wzięły powyższe pod uwagę i na przyszłość prasę informowały po krótce, jakie to są braki w Zagłębiu, co na to magistraty radzą? Wtedy ustałyby wprost przykre wieści o prezydentach i gospodarce miejskiej.

Czekamy na to... a tymczasem jesteśmy zainteresowani wiadomością, że Dąbrowa tak wysokie wyznaczyła podatki dyrekcji p. Czarneckiego, iż tam zaniechano przedstawień. Co to ma znaczyć? Jakie to są podatki? Dlaczego Magistrat utrudnia egzystencję placówki kulturalnej? Czy teatr to jest i ma być ową „dojną krową" dla Magistratu? Stanowiska absolutnie nie można pojąć. Już musiał ten podatek dopiec dyrekcji teatru, skoro aż grać nie chce. Co na to opinja Dąbrowy? Zamiast, żeby miasto podtrzymywało placówkę kulturalną bądź co bądź, nie operetkową przecież i tylko wali podatki i pozbawia Dąbrowę teatru. Tak się u nas pojmuje szerzenie zamiłowania do teatru, do godziwej rozrywki. Magistraty Zagłębia powinny starać się o ułatwienie wielkie egzystencji teatru, a nie utrudnianie. Tylko u nas coś podobnego wydarzyć się mogło i to oczywiście na tak głębokiej prowincji co do kultury jak Dąbrowa.

Brak tej kultury i zrozumienia rzeczy wiodczny jest nietylko w Dąbrowie, ale i w Sosnowcu, skoro zwierzchnicy swoim podwładnym nie pozwalają brać udziału w organizowaniu zabaw na cele publiczne. Ciekawe jest, któżto według tych panów ma się tem zająć? I czy zabawy np. na plebiscyt, na święcone dla żołnierza, czy na Czerwony Krzyż, dając po kilkadziesiąt tysięcy marek, nie są potrzebne? Jak się pp. naczelnikom, szefom, dyrektorow et tutti quanti zdaje? Są to rzeczy bardzo dziwne. Warszawa tego nie zna, ale zna... Będzin, Sosnowiec Dąbrowa.

„Nie zajmuj się pan zabawami na cele publiczne, bo możesz wylecić z posady"—co to jest? Czy naczelnicy, szefowie, dyrektorowie, właściciele fabryk, wyżsi funkcjonarjusze państwowi urządzali i urządzają kiedy cokolwiek? O tem nie wiemy, ale zato widzimy —łaskawe przybycie. I to dobre a nawet konieczne, ale... groźby i tego rodzaju za pracę ideową są niewłaściwe są robotą, sprzeniewierzaniem się interesom publicznym i nie mogą być tolerowane Kto może, ma czas i umie przyczynić się do przysporzenia funduszu danej instytucji czy na dany cel—powinien jego święty obowiązek. Sądzimy też że podobne uwagi czynione pod adresem podwładnych były chyba robione w przystępie złego humoru. Może tam jakaś mucha zła ukąsiła—ot co...

Bieżyk.

Nowy prezydent Unji.

Dnia 4 marca b. r. nowo wybrany prezydent Stanów Zjednoczonych, Harding, objął rządy.

Zazwyczaj o nowych prezydentach Stanów Zjednoczonych nic konkretnego nie wiedziano aż do czasu objęcia przez nich władzy. Harding w niczem nie odstąpił od tradycji swych poprzedników i do dnia dzisiejszego zatrzymał w tajemnicy drogi, po których ma w przyszłości kroczyć północno-amerykańska polityka zagraniczna.

Po wyborze kandydata partji republikańskiej, Hardinga, na prezydenta Stanów Zjednoczonych zdawało się, że zasada Waszyngtona i Monroe'go zwyciężyła. Przedtem samo takie zwycięstwo Europa przyjęłaby obojętnie, gdyż cała jej uwaga była zwrócona na taryfy cłowe i na amerykański rynek zbytu. Jednak od czasu, jak były prezydent Wilson w polityce tej zrobił potężny wyłom, zadecydowawszy swojem zbrojnem wystąpieniem o losach koalicji, która przez to stała się moralnym i materjalnym dłużnikiem Ameryki — kwestja polityki zagranicznej nowego świata nie jest dla Europy obojętną.

Tembardziej, iż bez udziału Ameryki nie można mówić ani o pokoju, ani też o odbudowie europejskiego życia gospodarczego. Sprawa pokoju wersalskiego, Ligi Narodów, sprawa uregulowania stosunków na bliskim i dalekim Wschodzie, kwestja dawnych posiadłości niemieckich w Chinach i na oceanie Spokojnym — oto zagadnienia, których bez współudziału Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej załatwić nie można.

Jakie wobec nich zajmie stanowisko prezydent Harding? W mowie, wygłoszonej swego czasu do przedstawicieli partji republikańskiej, wystawiającej ówczesnego senatora Hardinga, jako kandydata na prezydenta, wypowiedział on tylko szereg myśli etycznych o zabarwieniu tendencjami humanitarnemi, jednak właściwie przyłbicy politycznej nie odsłonił.

W tem przemówieniu poszedł on śladami Wilsona. Mówił o państwach i ludach, o wspólnej zgodzie narodów i o miłości bliźniego. Stwierdził, że państwowa polityka Ameryki poczuwa się do odpowiedzialności za kulturę światową wyniszczoną w Europie przez ostatnią wielką wojnę.

Największą nadzieję w Ameryce i w jej nowym prezydencie pokładają Niemcy. Dlatego też one użyły wszystkich sił i całego swego sprytu, by końcowe uchwały konferencji londyńskiej odsunąć poza 4 marca. Im się zdaje, iż zasady miłości bliźniego i współpracy pokojowej, głoszone przez Hardinga, stosują się przedewszystkiem do nich. Tymczasem zaznaczywszy, iż pragnie się kierować w życiu politycznem etyką i zgodą, że będzie występował w obronie kultury i obyczajów, nie będzie mógł Harding stanąć w przyszłości po stronie tych, którzy właśnie wywołali wojnę światową.

Polityka ententy, musi pod wpływem Ameryki doznać pewnych odchyleń od dotychczasowego kierunku. Jednak z drugiej strony Harding, jako praktyczny Amerykanin, nie zerwie z ententą, związaną ze Stanami nietylko interesami materjalnymi, ale też wspólnymi ideałami i krwią wspólnie przelaną w obronie najwyższych dóbr ludzkości przed barbarzyństwem niemieckiem.

Z Górnego Śląska

Zarządzenia wyjątkowe na czas głosowania.

KATOWICE (wł.) Z źródła dobrze poinformowanego dowiadujemy się, że komisja międzysoj. na cztery dni przed głosowaniem zamierza zakazać wyszynku i sprzedaży wszelkich napojów alkoholicznych. Wszystkie lokale, gospody, teatry i t. p. o godz. 9 wieczorem muszą być zamknięte. Gromady składające się z więcej niż 10 osób na ulicy będą zakazane.

Śledztwo.

BYTOM (wł.) Donoszą nam z powiatu lublinieckiego, że w związku z ustawicznemi napadami w tym powiecie bojówek niemieckich, zwłaszcza bojówki z Dobrodzenia i terroryzowania przez nie ludności polskiej wyjechał tam dla zbadania położenia członek Komisji Rządzącej i Plebiscytowej w Opolu, angielski pułkownik Percival. W czasie swego pobytu rozmawiał z członkami bojówek niemieckich, przez co miał sposobność stwierdzenia naocznie prawdziwości doniesień polskich.

Nieudane zebranie niemieckie.

BYTOM (wł.) Na wczoraj wieczór niemieckie partje i organizacje zawodowe zwołały zebranie plebiscytowe do „Strzelnicy." Na zebranie to zapraszano wielkimi afiszami także obywatelstwo polskie. Posłuszni wezwaniu, przybyli Polacy tak licznie, że wzięli górę nad Niemcami. I stało się to, czego Niemcy nie przewidywali: Polacy stali się panami położenia. Niemiecki wiec zakończył się poważną manifestacją na rzecz polski i zwycięskiego plebiscytu dla polskiego Górnego Śląska. Niemcy mogli się znowu przekonać, że liczebna przewaga jest po stronie naszej.

Aresztowano 2 magnatów górnośląskich.

STRZELCE (wł.) Na rozkaz Międzysojuszniczej Komisji aresztowano w piątek hrabiego Strachwitza van Schalschę. Powód aresztowania nie jest znany. W tym samym dniu urządzono rewizję w lokalu zebrań „heimattrejerów". Rewizji dokonało wojsko francuskie.

Wykrycie nowych składów broni.

PSZCZYNA (wł.) Aresztowano tu stosstruplera Nurkerta, u którego znaleziono 103 granaty ręczne, 99 rezerwowych magazynów do rewolwerów i 50 nabojów. Jego wspólnik, kowal Lex, schronił się zawczasu za linję demarkacyjną. U niego znaleziono granat jajkowaty, sztab prochu i kilkadziesiąt nabojów.

STRZELCYCE (wł.) W Zyrowie (pod Leśnicą) wykryto olbrzymi skład broni. Znaleziono 4 ciężkie karabiny maszynowe, 450 granatów ręcznych i niezmiernie wielką ilość amunicji. Broń i amunicję skonfiskowano. W związku z tem wykryciem aresztowano byłego podporucznika Witgens, który się trudnił dostarczeniem broni i amunicji dla stosstruplerów całego powiatu strzeleckiego.

Międzysojusznicza Komisja prostuje.

Opole (wł.) Wiadomość Biura Wolffa, jakoby Międzysojusznicza Komisja zamierzała zaprowadzić na całym obszarze plebiscytowym jak stan oblężenia, jak i stan doraźny nie odpowiada rzeczywistości. Międzysojusznicza Komisja oświadcza, że dotąd nie powzięła tego rodzaju uchwał. Ogłoszenie stanu oblężenia, którego domagano się ze strony niemieckiej i ze strony polskiej, nastąpi prawdopodobnie kilka dni przed plebiscytem i potrwa zaledwie kilka dni. W sprawie zakazu odbywania politycznych i innych zebrań nie powzięto także żadnej uchwały.

Położenie w Piotrogrodzie.

SZTOKHOLM, (wł.) Według wiadomości nadchodzących z granicy fińsko-rosyjskiej, jest położenie w Piotrogrodzie niejasne. Robotnicy zachowują się wyczekująco. Marynarze w Kronsztadzie stoją zupełnie po stronie powstańców. Tymczasem donosi dziennik „Nowaja Ruskaja Żizń", że usiłowania bolszewików około uśmierzenia buntu uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem!

Przeszkody techniczne przyczyną zwłoki.

WARSZAWA, (tel. wł.) Z Rygi donoszą: Przewodniczący delegacji sowieckiej Joffe oświadczył jednemu z dziennikarzy ryskich, że gdyby można było usunąć pewne tudności techniczne, to traktat pokojowy mógłby być już w najbliższych dniach podpisany.

Szczury zmykają z tonącego okrętu.

BYTOM. (tel wł.) Niemieckie związki zawodowe i organizacje robotnicze zaczynają likwidować swe przedsiębiorstwa i przewozić swe fundusze do Berlina.

Zaczyna się także powolna likwidacja przedsiębiorstw hutniczych i górniczych. Z huty Wilhelminy i Uthemana zaczynają wywozić przedmioty mosiężne i cynkowe, a także żelaziwo.

Rząd niemiecki wycofuje w ostatnich dniach coraz więcej wagonów i lokomotyw.

Szereg wydawnictw niemieckich zwróciło się do przedsiębiorstw polskich z ofertami sprzedaży. Niektóre wydawnictwa niemieckie zwróciły się do Polaków ofiarowując swe łamy dla celów propagandy polskiej.

Kupcy miejscowi komunikują, że firmy niemieckie nie chcą zawierać kontraktów z terminem dostawy po plebiscycie. Banki niemieckie zaczynają likwidować swe interesy, a zapasy pieniędzy i depozyty zaczynają wysyłać do centrali w Niemczech. Nie chcą one udzielać także pożyczek Górnoślązakom i wogóle zamykają kredyt zarówno w okręgach przemysłowych, jak i rolnych.

Ustalenie wstępu do traktatu pokojowego.

WARSZAWA, (tel. wł.) Z Rygi donoszą: Na poniedziałkowem posiedzeniu komisji redakcyjnej uchwalono ostatecznie tekst wstępu do traktatu pokojowego.

Awantury w parlamencie niemieckim.

BERLIN, (wł.) Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego przyszło do awantur, wywołanych przez posłów socjalistycznych (niezależnych) i komunistycznych. Prezydent Löbe oczytawszy treść ultimatum londyńskiego zaznaczył, że chyba nikt nie znajdzie się w parlamencie, któryby się solidaryzował z treścią ultimatum. W odpowiedzi na wywody prezydenta wszczęli socjaliści niezależni i komuniści taki hałas, że musiano posiedzenie zamknąć.

Stan doraźny w Florencji.

RZYM, (wł.) Ostatnie krwawe wypadki sprawiły że miasto przybrało wygląd wojenny i jest odcięte od reszty kraju. Ogłoszono stan doraźny. Ulicami miasta przejeżdżają ciągle wozy opancerzone i tanki. Liczby zabitych nie zdołano dotąd stwierdzić. Powszechnie przypuszczają, że jest wielka.

Włościanie zakupują ziemię w Wileńszczyźnie.

WILNO. W Wileńszczyźnie daje się zauważyć wciąż wzrastająca dążność włościaństwa do nabywania ziemi. Centralny Urząd Ziemski, bez którego pozwolenia wszelkie tranzakcje gruntowe są wzbronione zarzucony jest podaniami o pozwolenie na kupno parceli, przeważnie po 40 — 50 dziesięcin. Wielkość nabywanych parceli, przekraczająca znacznie normalne 15 dziesięcinowe gospodarstwa włościańskie, tłumaczy się znacznymi zapasami gotówki u chłopów. Daje się odczuwać dotkliwie brak geometrów. Cena dziesięciny waha się od 8 — 10 tysięcy marek.

Fragment antybolszewicki wzrasta.

HELSINGFORS (PAT) Według otrzymanych z Moskwy wiadomości, ruch strajkowy wzmacnia się. Utworzyły się komitety strajkowe. Robotnicy domagają się przyjęcia socjalistów umiarkowanych do rządu. Rząd sowiecki energicznie przeciwstawia się temu ruchowi. Centralną komisję mieńszewików aresztowano. Najsilniejszy ruch zaznacza się w Petersburgu w Tule. Dziennikarze zagraniczni w Rydze otrzymali wiadomość, że w czasie rozruchów w Moskwie 50 osób zabito, a 800 raniono. Do Moskwy dochodzą ze wszystkich stron wiadomości o rozruchach kontrrewolucyjnych na prowincji.

Układ polsko-gdański.

GDANSK. (PAT). Komisja gospodarcza sejmu gdańskiego zatwierdziła układ gospodarczy, zawarty między Polską a Gdańskiem 8 stycznia br, i przedłożyła sejmowi wniosek o ratyfikacje tego układu.

19 wyroków śmierci.

WARSZAWA (tel, wł.) Na rogach ulic w Warszawie rozlepiono następujące ogłoszenie: Wyrokami sądów wojskowych zostali skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie: por. Bolesław Gołubecki i Leon Paprocki — za zbrodnię sprzeniewierzenia; szer. Józef Koszer, Szymon Wojciezak — za zbrodnię rabunku, plut. Marjan Traczyk — za zbrodnię rozboju, szer. Józef Bartczak — za zbrodnię usiłowania rabunku; st. żoł. Piotr Baran — za zbrodnię plądrowania, szer. Jan Gogała i Stanisław Dąbek — za zbrodnię rozboju i usiłowanego zabójstwa. Wszystkie wyroki wykonano.

(—) *Naczelny prokurator wojskowy.*

Aresztowanie wśród kupców paskarzy.

W dalszym ciągu dokonywane są masowe aresztowania i opieczętowywania składów paskarskich w Warszawie.

Najnowsze poszukiwania wielkich zbiorowni towarów, dały wynik następujący.

Opieczętowano kantor ekspedycyjny p f Birz i B-cia Kaufman, Leszno 2, gdzie znaleziono olbrzymie składy towarów z manufakturą, tytuniem i wiele innych. Zamknięto skład ubrań gotowych przedwojennych w składzie hurtowo-detalicznym Hofenberga, ul. S to Krzyska 35 i 34. Aresztowano Biedormana Lejzora, Bonifraterska 17 u którego był wielki skład skór surowych Zamknięto dom ekspedycyjny p. f. „Łomża", Bonifraterska 11, właściciela Gedalę Galczyńskiego aresztowano właściciela domu ekspedycyjnego Wolffa Kochanowicza, Nalewki 19, który gromadził artykuły żywnościowe w celu przewozu do Rosji.

Zamknięto dom ekspedycyjny Union, Nowolipki 6, również polskie Tow. transportowe Leszno 140. które posiadało niezliczone masy towarów Składy 3-ci Mazur, Leszno 140 gromadzące artykuły pierwszej potrzeby Firma Wertheim, ul. Królewska, posiadała składy cukru. Firma „Kolonja" za Żelazną Bramą gromadziła masło miodowe. Zamknięto firmy: Transit, Nalewki 35, skład ekspedycyjny pod firmą „Ekspedytor" ul. Nalewki 35. Składy manufaktury p. f. Czarkes, ul. Gęsia 18 skład: Gesteresang, Królewska 49, gdzie złożono wiele masła, jaj i około 2 wagony cebuli i składy firmy Niemcewicz, Leszno 10, gdzie naleziono wagon herbaty, około wagonu pieprzu, czekoladę i wiele innych towarów.

Z Sejmu.

WARSZAWA. (PAT). Po odesłaniu do Komisji projektu uzupełniającego ustawę z 25 lipca 1919 r. w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa państwa, projektu ustaw w sprawie ponoszenia kosztów opieki nad uzbrojeniem uregulowania czynszów dzierżaw rolnych, przystąpiono do sprawozdania komisji wojskowej w sprawie insygniów królewskich. Sprawą tą ma się zająć specjalnie wyłoniona komisja. Przyjęto wniosek o darowaniu przestępstw licznych na kresach wschodnich, poczem zastanowiono się nad brakami papieru do druku.

Przyjęto warunki komisji, aby dostarczać do fabryki we Włocławku węgla, drzewa celuloidowego i zapobiegać nadmiernemu podnoszeniu cen. za pracę drukarską, papier i celulozę. Przyjęto wniosek pomocy doraźnej rodzinom, których żywiciele zostali pomordowani przez bolszewików. Głosowanie nad konstytucją odbędzie się 15 marca.

Z Jędrzejowa.

O mienie kościelne.

Przy starożytnym kościele św. Wincentego Kadłubka w Jędrzejowie znajdują się zabudowania klasztorne po O. O. Cystersach. Po wyjściu Moskali, którzy nieprawnie klasztor ten zagrabili, zabudowania poklasztorne zajęte zostały przez probostwo. W części zabudowań, za zgodą i pozwoleniem władzy duchownej, okupacyjny rząd austrjacki umieścił państwowe seminarjum nauczycielskie, ale gmach nieodpowiedni jest na szkołę. Obecnie to seminarjum przyjęte zostało przez rząd polski, który również rości sobie prawo i do gmachu poklasztornego, chociaż ten ściśle jest połączony z kościołem.

W końcu stycznia r.b. podczas burzy wiatr zerwał kawał dachu nad częścią budynku w którym mieści się probostwo. Wskutek zacieków runął już kawał gzymsu i cała ściana jest zagrożona. Widząc to parafjanie, aby nie dopuścić do dalszej ruiny gmachu, chcieli naprawić dach i zabezpieczyć walące się mury. Wezwano komisję budowlaną djecezyjną z Kielc, która przybyła na miejsce, sporządziła protokuł i poleciła naprawę walącego się budynku. Przystąpiono więc zaraz do roboty, ale cóż się dzieje? Oto dyrektor seminarjum nauczycielskiego p. Naszydłowski zabronił nam tej roboty, twierdząc, że gmach cały do niego należy, i że on tylko ma prawo naprawić takowy. Tymczasem deszcze leją, mury zaciekają coraz więcej i kawały gzymsu walą się, grożąc niebezpieczeństwem dla przechodniów, a naprawiać nie wolno, bo się to p. dyrektorowi nie podoba.

To też stanowczo protestujemy przeciwko takiemu traktowaniu kościołów naszych i budynków do niego należących.

Dozór kościoła i cała parafja.

Podpisano:

Jakób Król J Grad, A. Bodgał.

DROBNE OGŁOSZENIA

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy

ul. Piłsudskiego nr. 16 poleca służbę domową rzemieślników, a także nie wykwalifikowanych robotników i robotnice, kandydatów do terminu, oraz rutynowanych biuralistów, biuralistki, maszynistki, techników. Pośrednictwo bezpłatne. 863

Odciski

brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bez powrotnie i bez bólu usuwa „Klawiol" wyrob. Farmac. Labora „A. Kowalki" w Warszawie, Miodowa 1. Sprzedają wszyskie apteki i składy apteczne. 2,00.

Kawaler

akademik na stałej posadzie poszukuje umebiowanego pokoju w Sosnowcu z utrzymaniem lub bez. Ma węgiel i aprowizację, dobrze zapłaci. Zgłoszenia do Biura Dzienników i Ogłoszeń J. Hlawskeego 3 go maja 4. 1192—1

Ładną

dziewczynkę 10 tygodniową nie chrzczoną oddam na własność wiadomość w redakcji 1224

Fryzjerski

zakład sprzedam, dobrze prosperujący Wiadomość Modrzejowska 4 J. Musiał 1249—2

Harmonia

Chrom stoliczkowa (Triolin), również gramofon do sprzedania okazyjnie Sosnowiec Pogoń ul. Orla Nr. 1 S Fronczek 1243

Fryzjerski

subjekt potrzebny zdolny pracownik do prowadzenia zakładu Modrzejowska 4 1248—2

Zakład

Fryzjerski do sprzedania Wiadomość Dąbrowa Gónicza Mieczysław Ziomek 1151—5

Blaszanki

po słoninie margarynie i mleku kupuję. Pełka Pogoń Długa 34 1134—13

Elementarz

zabawkowy 25 mk. tamże się poszukuje introligatora chrześcijanina do dobrego interesu Gwiazda Ludowa Szenowska 21 22 wieczorami. 1245

Magazyn

mód Dekierta (Policyjna) 2 przyjmuje do przerabiania fasonowania damskie i męskie kapelusze Ceny przystępne 1242

Do sprzedania

meble, pluszowa bordo kanapka, sześć krzeseł, stół, dwa fotele, tremo, dwa słupy, orkiestron, patefon, jesionkam krowa mleczna, wszystko w dobrym stanie, cena przystępna Sielec Kaliska Nr. 29. Wiadomość w sklepie. 1233

Kupię

książki używane do czytania wszystkich autorów. Łaskawe zgłoszenia Staro-Sosnowiecka 64 biuro. 1194—3

Z powodu

wyjazdu są do sprzedania 3 prosięta Radocha Kordon. 1215—3

2 Wozy

fabryczne, dywan salonowy do sprzedania. Wiadomość w redakcji. 1238

Chleb

bez kuponów 92 mk. 4 funty sprzedaję ul. Miła 4 Kiepura 1250—3

Zaginął

paszport rosyjski i reklamację wojskową wydaną przez kop. „Saturn" na imię Jan Grzęba 1241

Zaginął

paszport wydany przez gminę w Pilicy i karta powołania wydana przez PKU. w Będzinie na imię Boruch Josek Herbst ul Targowa 5 Sosnowiec 1252

Zaginął

notes zawierający kartę powołania wydaną przez PKU. w Radomsku i metrykę urodzenia na imię Chaim Płaczek i 120 mk. gotówką 1247

Zaginęła

kontrolka chlebowa wydana przez Magistrat m. Sosnowca na imię Józefa Piotrowska 1240

Zgubiłem

kartę zwolnienia z 1901 wydaną przez PKU. 2 p. p. Leg Gles Tadeusz Nr. karty 378 Znalazca raczy zwrócić przez pocztę do Warszawskiego Towarzystwa Kopalń Węgla w Niemczech Ekspedycja 1244

Zaginęła

córka Marjanna lat 13, blondynka Ktoby wiedział zechce zawiadomić ojca Jana Glinskiego Dąbrowa-Górnicza Miejska 39. 1201—3

Zaginęła

książka chlebowa wydana na kop, Hr. Renard na imię Piotr Ciosk 1251

Zaginęła

legitymacja na imię Alfreda Wistehube uprasza się o zwrot do redakcji 1253

Zgubiono

portfel z pieniędzmi i różnemi dokumentami na imię Dra Sianożęckiego Łaskawy znalazca raczy pieniądze sobie zatrzymać a portfel z papierami zwrócić do „Kurjera Zagłębia" 1254

W ostatnich dniach

ubiegłego miesiąca została znaleziona gęś na przejeździe kolejowym przy stacji Dęblińskiej w Sosnowcu. Właściciel może gęś odebrać w Starostwie parter pokój Nr. 8 za zwrotem kosztów utrzymania i ogłoszenia.

Złodzieja

który skradł w biurze Dźwigni portfel z pieniądzmi i kartę odroczenia sł. w. PKU, Będzin na imię inż. Z. Oczkowskiego, uprasza się o zwrot tej karty listownie pod adr. „Dźwignia" dla inż. Z. O. 1246—8

Wydawcy: Spółka Wydawnicza „Kurjer Zagłębia". Drukarnia „Spółki Wydawn. „Kurj. Zagł." Redaktor Józef Maciajowski